

**ANDRZEJ SADOWSKI**

UNIwersytet w Białymstoku

E-MAIL: A.SADOWSKI@UWB.EDU.PL

## URBANIZACJA A PROCESY NARODOTWÓRCZE NA POGRANICZACH ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM EUROPY ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ

### Wprowadzenie

Badania socjologiczne nad pograniczami w Polsce są realizowane przynajmniej od początku lat dziewięćdziesiątych w wielu ośrodkach naukowo-badawczych, skupionych szczególnie na pograniczach kraju. Mimo licznych przeprowadzonych badań i diagnoz, sytuacje i wydarzenia na pograniczach ciągle zaskakują tak badaczy, jak i społeczeństwo. Wydaje się, że pogranicza stały się symbolem załamania lub upadku od początku utopijnej idei jedności państwa, narodu i kultury. Na pograniczach spotykamy zderzenia praw suwerenności politycznej państw oraz praw narodów, na pograniczach mamy do czynienia ze zjawiskami ewidentnego przerostu postaw i zachowań nacjonalistycznych w porównaniu do centralnych regionów kraju, na pograniczach następują procesy upolitycznienia zróżnicowania etniczno-kulturowego mieszkańców, wyrazem czego jest tworzenie się i funkcjonowanie partii politycznych opartych na kryteriach narodowo-etnicznych. W Polsce mamy do czynienia z zasadniczym zróżnicowaniem problematyki badawczej obejmującej pogranicze wschodnie, południowe i zachodnie Rzeczypospolitej. Przykładowo, rzadziej uwzględnia się w badaniach, że wschodnie pogranicze Polski i Unii Europejskiej nieuchronnie przybiera postać pogranicza cywilizacyjnego.

Ważne są zatem pytania, jakie czynniki powodują tworzenie się ładu na pograniczach w zmieniających się warunkach społecznych i geopolitycznych, a jakie powodują napięcia i konflikty? Czy jest to tworzenie się jakiegoś nowego ładu, czy też jest to usilna próba zachowania ładu tradycyjnego, mimo zmieniających się warunków wewnętrznych i zewnętrznych?

Moim zdaniem, nowe spojrzenie na socjologiczną problematykę pograniczy związane jest z faktem, że są to obszary i struktury ludnościowe, które nie sposób rozpatrywać w oderwaniu od szerszych procesów społecznych, ekonomicznych, politycznych, a szczególnie ostatnio–geopolitycznych. Są to bowiem obszary oraz ulokowane tam struktury ludnościowe nie autonomiczne, ale zależne przynajmniej od kilku procesów makrosocjalnych, którym poddane zostały zamieszkujące tam społeczności, zależne od strategii i taktyki, jakie podejmują zamieszkujące tam wspólnoty w warunkach zmian społecznych oraz od wielości działań władz politycznych poszczególnych państw.

Będące przedmiotem mojej uwagi pogranicze pomiędzy poszczególnymi krajami Europy Środkowo-Wschodniej, pomiędzy Europą Środkowo-Wschodnią a Rosją jest bardzo zróżnicowane i rozczłonkowane. Na pozór wydaje się, iż nie sposób ustalić tutaj jakiejś cechy lub procesów wspólnych. Na powierzchni zjawisk można między innymi odnotować, że od czasu rozpadu Związku Radzieckiego niemal regularnie tworzą się tam napięcia lub nawet wybuchają konflikty, przyczyny których zazwyczaj mieszczą się w wielości uwarunkowań lokalno-regionalnych, ale dodatkowo łączy je specyficzna cecha wspólna – wybuchają na pograniczu narodowym, religijnym, cywilizacyjnym. W ich interpretacji mniej są brane pod uwagę przyczyny i uwarunkowania regionalno-lokalne, narodowe, a przeważają stanowiska, które można określić jako geopolityczne, stanowiska, w których uwaga jest skupiona na relacjach Rosja – Stany Zjednoczone, Unia Europejska – Rosja, czy rzadziej jako zderzenie interesów o charakterze krajowym. W związku z tym motywacje i uwarunkowania narodowe, religijne, regionalno-lokalne traktowane są jako drugorzędne, mało istotne. Ewentualnie przy wyjaśnianiu zdarzeń i procesów na pograniczach sięgnięcie do kryteriów narodowych, religijnych i innych o charakterze kulturowym, na ogół wywołują nie akceptację, ale nawet oburzenie, jako przejaw tworzenia nowych prowokacji oraz sprowadzania konfliktów ekonomiczno-politycznych, ideologicznych do utopijnego poziomu kulturowego.

Jeżeli są brane pod uwagę kategorie narodowe, to podkreśla się znaczenie narodu politycznego traktowanego jako ogół obywateli danego państwa, a pomija lub pomniejsza się złożoność znaczenia narodu etnicznego, czy narodu kulturowego, podczas gdy w praktyce zachowań zbiorowych, w tym decyzji politycznych związanych z konstruowaniem państw narodowych, mają znaczenie przede wszystkim podziały według narodów etnicznych.

Narody polityczne wydają się być bardziej narodami w znaczeniu nominalnym aniżeli realnym. Sądzę, że wielu zachodnich obserwatorów skupio-

nych na interpretacji wydarzeń politycznych ulokowanych na wschodnich rubieżach Unii Europejskiej, skłonnych jest przenosić swoje wyobrażenia dotyczące konstruowania narodów politycznych na problematykę państw narodowych i relacji etnicznych dokonujących się w państwach Europy Środkowo-Wschodniej. Inaczej mówiąc, państwa narodowe operują kategoriami narodów politycznych, ale w praktyce realizują cele i zadania dominujących w państwach narodów etnicznych.

Na ogół nie są stawiane pytania o to, na gruncie jakich wartości zbudowane zostały narody polityczne, czy dzielą te wartości i stanowiska polityczne wszyscy mieszkańcy poszczególnych krajów, w tym przedstawiciele innych narodów, mniejszości narodowych i etnicznych? Na powierzchni zjawisk uważa się (jest to cecha świadomości wielu mieszkańców poszczególnych krajów), że przykładowo w Polsce zamieszkują Polacy, w Litwie – Litwini, w Łotwie – Łotysze, w Republice Białoruś – Białorusini, w Ukrainie – Ukraińcy, w Rosji – Rosjanie. Na ogół mniej uwzględnia się lub komentuje z pozycji narodów dominujących w państwie fakty, że poszczególne kraje zamieszkują różne narody, mniejszości narodowe, religijne, że struktury narodowo-religijne poszczególnych krajów są złożone, że następuje ich upodmiotowienie, a więc że określony ład narodowościowy dopiero powinien zostać wypracowany lub zmieniony z punktu widzenia wartości demokratycznych. Nawet jeżeli uwzględnia się problematykę zróżnicowania kulturowego mieszkańców poszczególnych krajów, to ustala się lub przyjmuje do analizy takie pojęcia i kategorie, które ograniczają lub minimalizują znaczenie podziałów społeczno-kulturowych (np. spolonizowani Litwini, rosyjskojęzyczni Ukraińcy [Jakubowski 2008: 105-110], rosyjskojęzyczni Estońscy i inni).

Tymczasem istnieje naukowa potrzeba wyjaśniania zjawisk i procesów na pograniczach, szczególnie na wschodnim pograniczu Polski i Unii Europejskiej, w którym badaniom nad sprzecznościami, konfliktami winny zostać poddane przyczyny i uwarunkowania makrostrukturalne, odbywające się w perspektywie średnio-, a nawet długookresowej, realizowane z zasadniczym dystansem do emocji, uprzedzeń i stereotypów, a nie tylko jako pełne emocji reakcje na bieżące fakty i zdarzenia na pograniczach. Powinniśmy bliżej diagnozować postawy i zachowania zamieszkujących tam społeczności, które są przecież rzeczywistymi podmiotami i twórcami dokonujących się przeobrażeń.

W pracy zakładam, że bliższe zrozumienie i wyjaśnienie złożoności przemian społeczno-kulturowych i politycznych skupionych na pograniczach Europy Środkowo-Wschodniej wymaga uwzględnienia przynajmniej

pięciu procesów makrospołecznych, które najczęściej nakładają się na siebie tworząc szczególnie napięty i nierzadko wybuchowy układ uwarunkowań. Są to procesy urbanizacji, modernizacji, unarodowienia (narodotwórcze), cywilizacyjne („westernizacji”, „uniwersalizacji”) oraz procesy realizacji oczekiwanego społecznego awansu. Przedstawię je skrótowo w formie eseistycznej, uwzględniając – według mnie – realną kolejność ich występowania w praktyce.

## **1. Podstawowe procesy makrospołeczne na wschodnim pograniczu krajów Europy Środkowo-Wschodniej**

W przededniu II wojny światowej charakterystycznymi cechami mieszkańców badanych pograniczy były przede wszystkim: ostry podział pomiędzy mieszkańcami wsi i miast oraz związane z tym ciążenie przeważającej części mieszkańców wsi do miast; miasta obecnych pograniczy w przeważającej mierze były zamieszkiwane przez „okupantów” (Rosjanie, Polacy, Węgrzy) lub przez mniejszości narodowe (w społecznej świadomości pochodzenia zewnętrznego), (Żydzi, Niemcy), podczas gdy rdzenni mieszkańcy tych ziem zamieszkiwali środowiska wiejskie. Nadto, w środowiskach wiejskich kształtowały się procesy narodotwórcze w różnym zakresie hamowane przez traktowanych jako obcych mieszkańców miast; wśród biednych mieszkańców wsi ugruntowana była idea Ameryki, Zachodu jako „raju na ziemi”, jako miejsc spełnienia marzeń o społecznym awansie, o lepszym świecie.

### **1.1. Procesy urbanizacji**

W wyniku złożonych wydarzeń wojennych, okupacji, Holokaustu dokonanego na ludności żydowskiej, związanych z tym czystek etnicznych, przeważnie przymusowych przesiedleń i migracji powojennych nastąpiła wymiana struktury narodowo-etnicznej szczególnie miast, ukształtowała się zasadniczo nowa struktura narodowo-etniczna miast pogranicza. Z Wilna, Grodna, Brześcia, Lwowa i innych miast, wówczas kresowych, usunięto Polaków, a na ich miejsce pojawili się mieszkańcy okolicznych wsi oraz nowi okupanci – mieszkańcy ZSRR, co wyznaczyło nowe wymiary konfliktów etnicznych w miastach. Z miast ulokowanych na pograniczach i zróżnicowanych kulturowo usunięto Żydów. Miasta stawały się sukcesywnie stolicami swoich społeczności lokalnych i regionalnych.

Bezpośrednio po II wojnie światowej oraz przez cały okres powojenny do czasu rozpadu Związku Radzieckiego były realizowane masowe procesy

migracji mieszkańców ze wsi do miast. Dodajmy, że procesy migracji były bardzo gwałtowne, dokonały się w okresie co najwyżej dwóch pokoleń migrantów.

Migracje przynajmniej w pierwszej fazie powodowały przede wszystkim rozpad struktur i społeczności tradycyjnych. Dokonywał się on przynajmniej od początku XX wieku, ale jego następstwa w postaci niechęci do kultur ludowych traktowanych jako zacofane, wiejskie, niekulturalne, do „języka wsi” (białoruskiego, ukraińskiego i innych), ucieczka od miejsc zamieszkania w postaci migracji ze wsi do miast, zrywanie ze swoją wiejską, mniejszościową i „niekulturalną” przeszłością, trwały bardzo długo i w jakiejś mierze występują jeszcze obecnie.

W następstwie migracji do miast migranci przyswajali, nabywali tożsamości „bycia miastowym”, a migranci przedstawiciele mniejszości narodowych i etnicznych dodatkowo ulegali asymilacji do narodowych większości lub ukrywali swoje pochodzenie etniczne.

Dodam, że miasta pogranicza bezpośrednio po II wojnie światowej można za R. Redfieldem i M. Singerem określić jako miasta moralnego porządku. [Redfield, Singer 1971: 342]. Kształtowały się one w warunkach krajów zamkniętych na wpływy innych kultur. Dokonujące się tam procesy urbanizacji można określić jako urbanizację pierwotną. Jej cechami charakterystycznymi jest między innymi fakt, że „mieszkańcy podzielają kulturę ludową jako wspólną, która staje się matrycą zarówno kultur chłopskich jak i miejskich... kultury lokalne stają się częścią miast i tworzą endogeniczną cywilizację” [Redfield, Singer 1971: 344].

Ówczesne miasta wymagały od przybyszów realizacji procesów przystosowawczych do określonego wzorca miasta. Przeważnie był on wyobrażony przez samych migrantów, zasymilowany jeszcze przed migracją do miast, ale jednocześnie zasadniczo wspierany, tak przez „rodowitych” mieszkańców miast, jak i wcześniejszych przybyszów.

Przed wszystkim w mieście wypadało być miastowym, to znaczy kim? Istotę moralnego porządku miast ulokowanych w poszczególnych państwach należałoby dopiero zbadać. Założeniem wyjściowym do badań tego typu powinno być stwierdzenie, że w zasadzie wszystkie państwa na tym obszarze konstruowały typy państw narodowych, w których szczególnie w miastach naród dominujący (tytularny) narzucał swój język, kulturę przybyszom ze środowisk wiejskich zróżnicowanych kulturowo. Kultury etniczne, mniejszościowe, pozostawały w środowiskach wiejskich, bez szans na rozwój w miastach ich wartości narodowych. Miasta moralnego porządku, to miasta narodowe, regionalno-lokalne, w znacznym zakresie

homogeniczne kulturowo (dokładniej z zasadniczymi preferencjami kultur narodów dominujących).

W obrębie miast ulokowanych na obszarze ZSRR preferowano język i kulturę „socjalistyczną”, a w praktyce rosyjską jako nowoczesną, miejską. Zależnie od stopnia zaawansowania procesów narodotwórczych w poszczególnych republikach, była ona przyjmowana, tolerowana lub odrzucana przez nowych mieszkańców miast.

W polskich miastach wschodniego pogranicza wypadało mówić jedynie po polsku, najlepiej w języku literackim. Wszelkie odstępstwa były represjonowane głównie poprzez normy typu satyrycznego (wsiowy, prowincjonalny, zacofany, „ruski” i inne). W miastach wypadało być Polakiem, spełniać wzór Polaka, nadto być katolikiem, ale nie Białorusinem, Litwinem, Ukraińcem ani prawosławnym. Białoruskość, litewskość, ukraińskość, prawosławie „zostało” na wsi jako przejaw zacofania, gorszości, wartościowanej negatywnie wiejskości, jako wartości niemającej akceptacji w mieście. Po odwilży od 1956 roku bycie członkiem poszczególnych mniejszości w miastach wiązało się jedynie z pełnieniem ról w nowo powołanych instytucjach mniejszościowych. Przykładowo, Białorusinów w społecznej świadomości sprowadzano typologicznie do pracowników BTSK oraz redaktorów „Niwy”, a więc do tych, którzy muszą lub powinni być Białorusinami.

Bycie miastowym nierzadko wiązało się z przyjmowaniem statusu niewierzącego. Bycie miastowym zobowiązywało do formalnego zrywania więzi i kontaktów ze środowiskiem wiejskim. Wiązało się z konstruowaniem życia miejskiego jako przeciwstawnego pozostawionym wzorcom życia wiejskiego. Nieodłącznym elementem bycia miastowym były postawy wyższości, patronactwa względem wsi i jej mieszkańców. Nadto, bycie miastowym wiązało się z przyswojeniem statusu pracownika, jako tego, który zarabia, pracuje za wynagrodzeniem w porównaniu do mieszkańców wsi, chłopów, których znojny wysiłek nie był określany jako praca, nie wiązał się bowiem z wynagrodzeniem. W miastach wypadało troszczyć się o wygląd zewnętrzny, kulturalnie spędzać czas wolny i inne. Miasta wymagały uczestniczenia (spełniania) we wszelkich ważnych uroczystościach, czy wydarzeniach o charakterze publicznym, masowym. Wypadało uczestniczyć w pochodach pierwszomajowych i innych wydarzeniach publicznych organizowanych przez władze miasta, których decyzje (jako odrębnego świata władzy, któremu należy się posłuszeństwo) były w zasadzie poza krytyką. Nie dlatego, że takie mianowicie były przekonania ideologiczne, nakazy, ale głównie dlatego, że tak trzeba z punktu widzenia postrzeganego ładu społeczno-obyczajowego w mieście.

Można zatem postawić pytanie o strukturę wewnętrzną tożsamości określanej jako bycie miastowym. Bycie miastowym na etapie początkowym wypełniało podstawową część potrzeb migrantów ze wsi do miast w postaci doświadczenia społecznego awansu. Przykładowo migranci z wiejskich społeczności prawosławnych określali siebie Polakami, mówili po polsku, nie zgłaszali potrzeb kształcenia ani szerszego kontaktu z językiem i kulturą białoruską.

Tożsamość w postaci bycia Polakiem nie usunęła całkowicie dotychczasowej tożsamości bycia prawosławnym i Białorusinem (ruskim). W tej fazie religia i ewentualnie naród znalazły się w sferze prywatnej jako wartości, które można było kultywować przede wszystkim w trakcie powrotów do rodzinnych wsi. Jednakże powroty takie nie oznaczały zapomnienia tożsamości bycia miastowym. Właśnie powroty na wieś oraz kontakty z tymi, którzy pozostali na wsi, utrwały status miastowych. W środowiskach wiejskich wytworzyły się złożone wzorce nagradzania miastowych za ich nową tożsamość. Powiedziałbym, że mieszkańcy wsi uwierzyli w swoją gorszość, w swoją pozycję podporządkowania względem migrantów do miast. Używając określenia M. Foucaulta, na mieszkańcach wsi dokonywał się gwałt symboliczny realizowany przez migrantów z miasta. Kontakty z rodzinnymi wsiami zaspokajały potrzeby tożsamości w zakresie wyznania i poczucia łączności grupowej z mieszkańcami wsi (tożsamości lokalnej, regionalnej, a nawet narodowej).

Stan tożsamości miastowych zapewne najlepiej można przedstawić wykorzystując kategorie E. Goffmana – scena i kulisy [Goffman 2000: 54-57]. Miasto ówczesne wydawało się sceną, na której realizowano zachowania w pracy zawodowej, w życiu publicznym, w czasie wolnym spędzonym w instytucjach miasta, a kulisy dotyczyły rodziny, kontaktów ze znajomymi, kontaktów ze wsią, rzadszych kontaktów z instytucjami kultury narodowej i religijnej w mieście. Migracje ze wsi do miast w przypadku przedstawicieli narodowych większości i mniejszości powodowały głębokie powikłania (przemiany) tożsamościowe, skutki których będziemy jeszcze obserwować w wymiarze kilkupokoleniowym.

Zatem migranci ze wsi do miast nie tylko tracili dotychczasową ukształtowaną w warunkach wiejskich tożsamość społeczno-kulturową, ale równolegle, a może przede wszystkim nabywali nową – bycie miastowym. Bycie miastowym przez jakiś czas zdominowało wszelkie inne rodzaje tożsamości, w tym także etnicznych. W przypadku Białegostoku czasowo okres ów kształtował się co najwyżej do połowy lat siedemdziesiątych, kiedy wy-czerpywały się możliwości powojennego społecznego awansu związanego

z migracją do miast oraz kiedy zasadniczo narastały procesy narodotwórcze wśród narodów podporządkowanych.

## 1.2. Procesy modernizacji

W środowiskach miejskich i z opóźnieniem wiejskich dokonywały się procesy modernizacji, w postaci przejścia od gospodarki tradycyjnej i tradycyjnych społeczności lokalnych do gospodarki przemysłowej, do nowoczesnego społeczeństwa w postaci masowego i przyspieszonego „unowocześnienia”.

Konieczne jest wyodrębnienie tradycyjnego zróżnicowania kulturowego występującego w wiejskich społecznościach tradycyjnych od zróżnicowania występującego w społeczeństwach miejskich traktowanych jako nowoczesne.

Zróżnicowanie kulturowe tradycyjnych społeczeństw wiejskich było widzialne, społecznie akceptowane, ponieważ mieszkańcy byli przypisani do swoich miejsc, tożsamości i ról społecznych, niemożliwe były zmiany pozycji, ucieczki, gdyż mieszkańcy nie dysponowali instrumentami zmian. Tkwiąc w swojej kulturze, wyznaniu, języku, obyczajach byli (w zależności od miejsca w strukturze społecznej) narażeni na dyskryminację lub dysponowali przywilejami. Jedynym wyjściem z sytuacji dyskryminacji były migracje do miast, w których odtwarzały się zróżnicowania właściwe otaczającym je środowiskom wiejskim, ale z zasadniczą różnicą. W mieście pojawiły się instrumenty pozwalające uciec od dyskryminacji i podporządkowania. Polegały one najogólniej na rezygnacji (asymilacja do miejskiej „nowoczesności”) lub poprzez ukrycie swoich pierwotnych cech dystynktywnych. Tutaj można było „schować” (ukryć) swoją nieakceptowaną tożsamość i być takim, jak inni.

Jak przebiegały realne procesy unowocześnienia? Procesy modernizacji także wymagają wtórnych analiz prowadzonych z perspektywy dystansu czasowego i mentalnego w stosunku do czasów przyspieszonej urbanizacji. W nawiązaniu do wyjątkowej rozprawy J. Węgleńskiego można przyjąć, że podstawowymi wskaźnikami modernizacji są: wzrost społecznej skali, postępujące procesy społecznej dyferencjacji, przeobrażenia społeczno-zawodowych struktur i wzrost ruchliwości społecznej i przestrzennej [Węgleński 1992: 8]. W badaniach autor postawił pytanie, „czy realizowany w Polsce model urbanizacji sprzyja procesom unowocześnienia społeczeństwa” [Węgleński 1992: 5]. W wyniku przeprowadzonych badań stwierdził, że



„społeczeństwo polskie jest w znacznym stopniu zuniformizowane... Najbardziej atrakcyjne dla migrantów duże miasta nie tworzą jakiegś enklawy nowoczesności. Poza wykształceniem struktura społeczna tych miast nie różni się w zasadniczy sposób od struktury społecznej miast małych i średnich... Wyniki badania pozwalają stwierdzić, że sytuację społeczno-gospodarczą Polski cechują duże rozbieżności pomiędzy urbanizacją a modernizacją” [Węgleński 1992: 98-99].

Miasta wschodniego pogranicza w warunkach kulturowego zamknięcia stały się miejscami unarodowienia i unowocześnienia uprzednio istniejących w otoczeniu wiejskim kultur ludowych, a w następstwie działalności inteligencji „małe tradycje” wiejskie zostały transformowane w „wielką tradycję” [Redfield, Singer 1971: 348] w znacznym zakresie wypełniając kulturę w miastach. W każdym razie wraz z migrantami do miast transmitowano elementy kultury wiejskiej wraz z wielością uprzedzeń, stereotypów, mitów, jakie dotyczyły istoty miast, ale także wizerunku bliższych i dalszych obcych. Problem wymaga szerszego rozwinięcia i dalszych badań. Przykładowo, procesy urbanizacji nie prowadziły wprost od zamkniętych tradycyjnych społeczności lokalnych do nowoczesnego otwartego społeczeństwa miejskiego, ponieważ kraje „budujące socjalizm” były de facto w różnym zakresie zamknięte w stosunku do świata zewnętrznego. Miasta nowego moralnego porządku w praktyce stawały się miastami homogenicznymi kulturowo, a przynajmniej zmierzały do realizacji zasad czystości kulturowej, co w przypadku mieszkańców odmiennych kulturowo wzbudzało narastającą nieakceptację, ale z czasem opór społeczny. W miastach wschodniego pogranicza w podstawowej mierze dokonywała się urbanizacja pierwotna, która powoli przeobrażała się w urbanizację wtórną, bardzo wzmocnioną po okresie rewolucji demokratycznych.

Stosunkowo szybko okazało się, że po wstępnym etapie przystosowawczym, po adaptacji do wizerunku miasta, jego wielkości, względnej otwartości, anonimowości, migranci są głęboko zagubieni, że utracili ukształtowane w warunkach wiejskich tożsamości, w tym poczucie bezpieczeństwa, że w podstawowej mierze nadal zajmują niższe lub najniższe pozycje w strukturze społecznej miast. Następuje więc poszukiwanie „swoich” w mieście, celem uzyskania wyższego poziomu poczucia bezpieczeństwa. Równolegle następuje także lokalizowanie innych, obcych, a nawet wrogów, którzy w społecznej świadomości winni są poczucia ograniczenia w zakresie uzyskania społecznego awansu w mieście, ograniczenia suwerenności narodowej.

### 1.3. Procesy narodotwórcze

Trzecimi realizowanymi niemal równolegle do procesów urbanizacji i modernizacji były procesy narodotwórcze, procesy unarodowienia, które na tym obszarze w masowej skali dokonywały się w okresie powojennym i dokonują się nadal. Przyjmuję założenie, że niezależnie od procesów narodotwórczych, jakie miało miejsce w środowiskach wiejskich, ich podstawowe nasilenie dokonywało się w miastach. Procesy narodotwórcze nie przebiegały w sposób schematyczny, jednowymiarowy. Innych wyborów narodowych dokonywały większości, a innych mniejszości narodowe, przy czym narodowe większości przeważnie w sposób ofensywny, niezależnie od kosztów społecznych, konstruowały etniczne państwa narodowe.

Tym niemniej procesy narodotwórcze na pograniczach Europy Środkowo-Wschodniej w nawiązaniu do koncepcji J. Obrębskiego [1951] przebiegały przynajmniej w trzech etapach.

Niezależnie od nazw, w świetle współczesnych teorii narodu, nie sposób uzasadnić, że procesy narodotwórcze na badanym pograniczu były już ukształtowane do II wojny światowej. Przeciwnie, to okres wojny i powojenny bardzo sprzyjały procesom narodotwórczym na wschodnim pograniczu, ale były to procesy o różnym stopniu zaawansowania na różnych obszarach pograniczy.

Pierwszy etap można określić jako tożsamość lokalno-religijno-państwową. Uwzględniając jej strukturę wewnętrzną, składały się na nią: zasadnicze przywiązanie do swojej wsi, społeczności lokalnej wraz z jej kulturą traktowaną jako swoją, co oznacza silną tożsamość miejsca wyrażaną w badaniach w postaci określenia „jestem tutejszy”, „prosty” i inne. Drugim elementem struktury tożsamości było poczucie przynależności do społeczności religijnej wraz ze złożonością wartości, wzorów zachowań świątecznych i codziennych, zwyczajów, obyczajów, mitów, legend, ale usytuowanych w obrębie wsi i społeczności lokalnych. Trzecim elementem tożsamości było odczuwane w różnym zakresie poczucie łączności z państwem zamieszkania (imperium rosyjskim, austro-węgierskim, czy też z ruskim światem, który historycznie był uosabiany przez Rosję, a następnie w jakimś stopniu przez Związek Radziecki, z państwami powstałymi po II wojnie światowej). Naturalnie, elementem tożsamości etnicznej były też postawy stricte narodowe, ale najczęściej idee narodowe konstruowane były na gruncie wartości wiejskich [prawdziwy naród zamieszkiwał we wsiach, był uświęcony religijnie, miał charakter szlachecki,

ale bliższe jego przedstawienie wymagałoby szerszego autonomicznego przedsięwzięcia badawczego – A.S.]. Miasta traktowane były jako świat najbliżej umiejscowiony, ale inny, najczęściej narodowo obcy, wymagający unarodowienia, jako lepszy, ale mało osiągalny.

Drugim etapem procesów narodotwórczych było kształtowanie się tożsamości bycia miastowym, o czym pisałem we wcześniejszej części pracy. Migracje do miast oraz związane z tym na ogół wysokie poczucie społecznego awansu czasowo neutralizowało brak lub niesuwerenny charakter istniejącego państwa. Dopiero załamanie poczucia awansu społecznego w miastach, uświadomienie swojej niskiej pozycji społecznej postawiło w jakościowo nowy sposób kwestie narodowe, czyli palące potrzeby przywrócenia siły sprawczej idei narodowej szczególnie w postaci zbudowania własnych suwerennych narodowo miast oraz państw narodowych, które by w sposób pełny zatroszczyły się o potrzeby wspólnot narodowych.

Trzeci etap można określić jako upodmiotowienie narodowe, jako poczucie konieczności patriotycznego włączenia się w procesy konstruowania własnego państwa lub walkę o jego suwerenność. Nawet konstruowanie własnych państw narodowych nie zakończyło procesu walki, zmagania o realizację oczekiwań społecznego awansu, realizacji karier życiowych.

Moim zdaniem można więc odnotować występowanie czwartego etapu procesów narodotwórczych w postaci dążenia (walki) do usytuowania własnego narodu i narodowego państwa w społecznie pożądanym szerszym strukturach cywilizacyjnych, a konkretniej w przestrzeni Zachodu lub Wschodu. Procesy narodotwórcze były i są ściśle powiązane z przełamywaniem stwarzanych przez warunki wewnętrzne lub zewnętrzne najprzeróżniejszych barier dostępu do dóbr i wartości poświadanych (miasto, praca umysłowa, zarobki, dobra materialne, godność i szacunek, pozycja społeczna, Zachód i inne).

Należy podkreślić, że państwo narodowe konstruował przede wszystkim Związek Radziecki, przy czym narodem dominującym miał być naród radziecki. Konstrukcja narodu radzieckiego pozwalała w sposób formalny traktować inne narody i grupy etniczne jako podporządkowane, będące co najwyżej źródłem „wybranych pozytywnych” wartości „nowego” narodu radzieckiego. Moim zdaniem należałoby przeprowadzić gruntowne badania, w jakim stopniu Związkowi Radzieckiemu udało się skonstruować „naród radziecki”. Mianowicie, w przypadku jakiego substratu etnicznego można mówić przynajmniej o częściowym powodzeniu eksperymentu tworzenia nowego narodu, w jakich warunkach projekt ów powodował wręcz reakcje

odwrotne – przyspieszenie procesów narodotwórczych wśród poszczególnych narodów w obrębie tego systemu.

Hipotetycznie większe efekty wychowawczo-propagandowe odniesiono wśród etnicznych Rosjan zamieszkałych tak na obszarze współczesnej Federacji Rosyjskiej, jak i etnicznych Rosjan w krajach sąsiednich. Nadto, stosunkowo większe efekty „narodotwórcze” uzyskano na obszarach o niskim poziomie zaawansowania procesów narodotwórczych oraz wśród nomenklatury polityczno-partyjnej. Hipotetycznie większe efekty wychowawczo-propagandowe odniesiono wśród wspólnot prawosławnych, w porównaniu do innych. Generalnie procesy konstruowania „narodu radzieckiego” oraz innych „narodów socjalistycznych” zahamowały nieco realnie dokonujące się procesy narodotwórcze w obrębie poszczególnych krajów lub przesunęły je do podziemia, w sfery zachowań nieformalnych.

Poszczególne państwa w obrębie bloku socjalistycznego prowadziły politykę narodowościową bliską idei państwa narodowego zakładając, że w każdym państwie zamieszkuje jeden naród tytularny, naród mający szczególne prawa do organizowania i kierowania państwem narodowym. Polityka tego typu szczególnie dyskryminowała mniejszości narodowe, zmuszając je do przyjmowania określonych strategii zachowań w warunkach braku akceptacji politycznej. Były to w zasadzie trzy strategie: asymilacji do narodowych większości, zabiegi o autonomię kulturalną oraz uciążliwe i trudne konstruowanie autonomicznego narodu.

Jak podkreśliłem wcześniej, po rozpadzie Związku Radzieckiego nowo powstałe państwa przyjęły podobną strategię konstruowania swoich państw narodowych. Nastąpiła zasadnicza zmiana pozycji w państwie przedstawicieli niedawnych większości i mniejszości narodowych. Rosjanie w państwach ościennych stali się mniejszościami narodowymi, a niedawne narody w ramach republik związkowych stały się narodami tytularnymi w swoich nowych państwach. Podstawowym motorem ich konstruowania i rozwoju był nacjonalizm, który opierał się przynajmniej na dwóch wartościach podstawowych: umiłowaniu własnego narodu i tworzeniu narodowego państwa oraz zdecydowane odcięcie się od uprzednich związków i zależności z Rosją symbolizującą niedawny ZSRR. Rosja i Rosjanie stali się swoistymi anty wzorami w zakresie procesów narodotwórczych, stąd nieodłącznym elementem procesów ich tworzenia stała się antyrosyjskość.

Uogólniając uważam, że w zasadzie we wszystkich krajach ulokowanych na pograniczu Europy Środkowo-Wschodniej można wyodrębnić przynaj-

mniej trzy etapy odbywających się tam procesów narodotwórczych: etap ukształtowanej w warunkach wiejskich tożsamości lokalno-religijno-państwowej, w postaci przywiązania do swojej wsi, społeczności lokalnej, do wyobrazonego narodu, ale konstruowanego na gruncie wartości wiejskich; etap drugi w postaci bycia miastowym, który na ogromnych przestrzeniach społecznych ZSRR nieco łączył się z człowiekiem i narodem radzieckim oraz etap trzeci w postaci konstruowania własnych narodów zorganizowanych w państwa z szerokim wykorzystaniem idei nacjonalistycznych.

#### 1.4. Procesy transcywilizacyjne

Czwartym bardzo widocznym czynnikiem, koniecznym do uwzględnienia przy diagnozie przeobrażeń na wschodnim pograniczu Unii Europejskiej, są procesy transcywilizacyjne, w postaci wyboru przynależności cywilizacyjnej do Wschodu lub Zachodu, przy czym najczęściej są to procesy westernizacji. W tym miejscu pomijam bardzo trudne rozważania, czy istnieją cywilizacje, a jeżeli tak, to jakie oraz na jakich zasadach powinny być wyodrębniane. Przyjmuję założenie, że na badanym pograniczu podziały cywilizacyjne utrzymują się w społecznej świadomości, że w społecznej świadomości utrzymuje się szereg kryteriów i wskaźników świadczących o przynależności do cywilizacji zachodniej oraz wschodniej. W wypowiedziach, zwłaszcza niektórych polityków, spotyka się ich emocjonalne egzemplifikacje między innymi w postaci dychotomii: cywilizacja (zachodnia) oraz barbarzyństwo (wschodnia). Można znaleźć wiele przykładów zachowań społecznych w poszczególnych krajach, które określają siebie jako przynależne do cywilizacji zachodniej na podstawie wyboru nowego porządku politycznego w postaci demokracji, poszanowania wolności, praw człowieka, mechanizmu rynkowego. Jednakże kryterium szczególnym przynależności do cywilizacji zachodniej stało się wstąpienie do NATO oraz do Unii Europejskiej.

Pomijając debaty formalnoprawne, w tym szczególnie związane z aneksją Krymu, analiza stosunku państw zachodnich do Federacji Rosyjskiej i odwrotnie, potwierdza istnienie w społecznej świadomości podziałów typu cywilizacyjnego. Przykładowo, mimo rewolucji w Rosji w sferze własności, wprowadzenia mechanizmu wyborczego, rynkowego, przynajmniej deklarowanego poszerzania sfery wolności indywidualnych, obserwuje się strukturalne kłopoty, bariery przed określeniem Federacji Rosyjskiej jako kraju zachodniego. Nie przyjmujemy do wiadomości, że Rosja kiedykolwiek

wejdzie w struktury NATO lub Unii Europejskiej. Pomijając inne przyczyny, burzyłoby to w społecznej świadomości zasadniczo utrwalony porządek światowy, w którym funkcjonuje podział na Wschód i Zachód. Po prostu Wschód nie może być zachodni.

W wyniku przeobrażeń ustrojowych hipotetyczna linia graniczna Zachodu niemal nieuchronnie przesuwa się na wschód. Moim zdaniem nie jest to jedynie rezultat stosowania siły przez jedną lub drugą stronę. Wraz z ich upodmiotowieniem politycznym wyborów dokonują obywatele. Na wschodnim pograniczu podstawowym kierunkiem wyborów jest Zachód jako wybór polityczny, jako wybór ocenianego jako lepszy sposobu życia, jako materializacja (ucieleśnienie) historycznego mitu o wyższości cywilizacyjnej Zachodu nad Wschodem.

W wyniku przeobrażeń ustrojowych linia graniczna Zachodu nieuchronnie przesuwa się na Wschód. Dotyczy to nie tylko wyboru przynależności do świata zachodniego takich krajów, jak: Litwa, Łotwa, Estonia, Polska, Słowacja, Rumunia, Węgry, Bułgaria, ale także realnie występujących podziałów wewnątrz Republiki Białoruś, Ukrainy, Mołdowy i innych krajów bałkańskich, a nawet Rosji. Z żalem należy skonstatować, że obecnie podział ów ma nie tylko charakter kulturowy, ale przynajmniej częściowo ma także charakter konfliktowy, militarny.

Wizja podziału na świat zachodni oraz wschodni w poszczególnych krajach jest przyswojona zarówno przez władzę, jak i opozycję, co niemal gwarantuje występowanie na wschodnim pograniczu Unii Europejskiej konfliktu strukturalnego, w którym przynajmniej bardzo trudno ustalić jakiś rodzaj kompromisu. Jest się albo w strukturze zachodniej albo wschodniej. Za tym wyborem kryje się wielość uzasadnień, tak racjonalnych, jak i irracjonalnych. Przykładowo, w Republice Białoruś, czy w Federacji Rosyjskiej opozycja, która przyjęła pozycje nazwijmy je prozachodnie, o charakterze cywilizacyjnym, nie ma realnych szans na uzyskanie kompromisu z ugrupowaniami rządzącymi, ponieważ w subiektywnym przekonaniu różnią się wartościami podstawowymi w sposób dychotomiczny, a więc mitycznie i stereotypowo brzmiącymi twierdzeniami o ustroju, władzy politycznej, gospodarce, społeczeństwie i kulturze.

Nawet opinie, poglądy, stanowiska o charakterze naukowym, wyrażane zarówno przez przedstawicieli Wschodu, jak i Zachodu są często uwikłane w dychotomiczny podział na Wschód i Zachód, a więc oparte bywają na stereotypach, mitach, uprzedzeniach, na mechanizmach atrybucji, czyli przypisywania znaczeń postawom i zachowaniom przywódców i społeczeństwu rosyjskiemu, ale także politykom i społeczeństwu zachodniemu.

Przykładowo, Rosja nierzadko wydaje się bagatelizować podmiotowość państw Unii Europejskiej, traktując je jako podporządkowane i sterowane przez USA. Kraje zachodnie natomiast wydają się bagatelizować suwerenność Republiki Białoruś, Armenii, Kazachstanu, nie mówiąc o podmiotowości mieszkańców Krymu lub Donbasu, a wszelkim odbywającym się tam wydarzeniom przypisują sprawczą rolę Moskwy, a więc Rosji i osobiście prezydenta W. Putina.

Podobnie dychotomiczna jest interpretacja wydarzeń na Ukrainie. Podział ów jest coraz bardziej potwierdzany w sposób instytucjonalny. Interesujące, że nawet prasa w poszczególnych krajach określana jako niezależna przeważnie zajmuje stanowisko „prozachodnie” lub „prowschodnie”, naturalnie w obu przypadkach jako najbardziej „prawdziwe”. Takie stanowiska niezależnej prasy można wiązać z ogromną presją otoczenia, władzy lub wynika to z posiadania własnych „cywilizacyjnych” źródeł informacji. Tutaj nawet ewentualne naruszenia reguł demokracji mają swoje (w większości) społecznie akceptowane uzasadnienia w postaci obrony wartości cywilizacji zachodniej lub wschodniej.

Wskazane cztery makroprocesy społeczne na wschodnim pograniczu Europy Środkowo-Wschodniej w praktyce występują niemal łącznie tworząc złożoną sieć powiązań, związków przyczynowo- skutkowych, motywacji, uzasadnień, określonych postaw i zachowań, tak jednostkowych, jak i zbiorowych.

## **2. Podobieństwa procesów makrospołecznych na pograniczach w społecznej świadomości**

Co wyróżnione procesy łączy w społecznej świadomości? Wyróżnione procesy w społecznej świadomości traktowane są jako tak oczywiste, że nie wymagają jakichkolwiek uzasadnień. Dychotomia bycia wsiowym i bycia miastowym nawet obecnie, kiedy natężenie różnic pomiędzy miastem a wsią uległo zasadniczemu obniżeniu, na analizowanym pograniczu jest wciąż zasadniczo ważna, a wybory życia miejskiego nie wymagają uzasadnień. Od lat bycie miastowym było i jest przedmiotem pożądania, a bycie wsiowym łączy się z niższością, zacofaniem, prostotą, prymitywizmem, z życiową przegraną lub przynajmniej z na ogół mało pożądanym miejscem zamieszkania.

Dychotomia oraz wybór pomiędzy tradycją a nowoczesnością także nie wymaga uzasadnień. Z tradycją przez lata wiązano wartości oceniane

negatywnie, a więc zacofanie, prymitywizm, środowiska wiejskie, przywiązanie do przeszłości w postaci obrzędów, rytuałów, kultur ludowych. Hipotetycznie obecnie tradycja wiąże się dodatkowo z zamieszkaniem w miejscu urodzenia, z brakiem ruchliwości społecznej, z pozostawaniem w kraju. Natomiast z nowoczesnością (modernizacją) wiąże się otwartość, miasto jako pożądane miejsce pracy i życia, szeroko rozumiany konsumpcyjny styl życia, a ostatnio dodatkowo wyjazd, podjęcie pracy i zamieszkanie w krajach zachodnich.

Podobnie wybór oraz nierzadko manifestacja publiczna swojej przynależności narodowej (jak dotychczas przeważnie przez przedstawicieli grup dominujących, tytularnych) na pograniczach nie wymaga uzasadnienia. Przynależność narodowa jest przy różnych okazjach uzewnętrzniana publicznie, a przypadki jej ukrywania, co jest nadal częstym zjawiskiem wśród przedstawicieli mniejszości narodowych, jest wartościowana negatywnie, a nawet potępiana. Zasadniczo różne motywacje dotyczące ujawniania lub ukrywania swojej przynależności narodowej przez przedstawicieli większości i mniejszości narodowych wydają się oczywiste. Przedstawiciele narodowych większości przez publiczne uzewnętrznianie swojej przynależności narodowej odwołują się do swojego przywileju bycia członkiem narodowych większości jako grupy dominującej, podczas gdy przedstawiciele narodowych mniejszości publicznie uzewnętrzniając swoją narodowość, podkreślają swoją przynależność do grup i kategorii podporządkowanych, a przez to czasami nawet narażają się na prawdopodobieństwo dyskryminacji. Jest to kluczowa informacja do wyjaśnienia, dlaczego w środowiskach zróżnicowanych etnicznie (Białystok, Wilno, Grodno, Lwów i inne) zdecydowanie dominuje kultura narodowej większości, a na ogół trudno jest przynajmniej publicznie doświadczyć kulturowej różnorodności.

Bycie członkiem narodu, poczucie dumy i honoru z tytułu przynależności do narodu od wielu lat było wartością pożądaną, lokowało mieszkańców na zasadniczo wyższym szczeblu hierarchii społecznej. Należy podkreślić, że historycznie status narodowy przynależał szlachcie, następnie mieszczaństwu, a bardzo długo nie był przypisany mieszkańcom wsi, chłopom, których status do czasów zniesienia pańszczyzny można porównać do „statusu bezkastowców” w kulturze hinduskiej lub do kategorii niewolników w kulturze amerykańskiej do połowy XIX wieku. Chłopi, mieszkańcy wsi historycznie byli traktowani jako grupy etniczne, jako substrat etniczny, jako nieświadomione narodowo masy chłopskie, jako prości, tutejsi, ale nie jako podstawowa część określonego narodu. Nie jest przypadkiem, że



w polemikach politycznych niektórzy publicyści rosyjscy wobec politycznie prawicowych Ukraińców używają pejoratywnego określenia „świadomici” („uświadomieni”).

Dlatego też dostęp do wspólnot narodowych na obszarach pogranicza należy traktować jako procesy bardzo pożądane, szczególnie przez warstwy niższe i najniższe w społeczeństwach, w tym przez wielość powojennych migrantów ze wsi do miast. Członkostwo we wspólnotach narodowych, podobnie jak religijnych, ogranicza poczucie peryferyjności, wyrównuje istniejące nierówności ekonomiczne, nierówny dostęp do władzy i innych wartości społecznie pożądanych. Jako naród stajemy się równi, zjednoczeni i solidarni wobec najróżniejszych wyzwań i zagrożeń, stąd popularność i ogromne poparcie dla idei narodu, nacjonalizmu szczególnie na wschodnich pograniczach Unii Europejskiej.

Podobnie wybór Zachodu jako lepszego świata nie wymaga uzasadnień. Dychotomia cywilizacyjna Wschód-Zachód była i jest wartościowana jako odpowiednio świat odrzucany i pożądany, jako przynależność lepsza i gorsza. Podziały cywilizacyjne w przeszłości w społecznej świadomości funkcjonowały jako mity: mit Rosji ciemnościelki, autokratycznej (totalitarnej), zacofanej, wiejskiej, bizantyjskiej oraz mit Zachodu jako przestrzeni demokracji, równości i sprawiedliwości społecznej, jako przestrzeni miejskiej, wolnej, rozwiniętej i demokratycznej. Również obecnie wybory przynależności do przestrzeni zachodniej są traktowane jako oczywiste i nie wymagają uzasadnień. Natomiast wybór orientacji wschodniej wywołuje początkowo zdziwienie, niechęć, potem gniew, a nawet wrogość. Najczęściej ewentualne wybory orientacji wschodniej wraz z uzasadnieniami nie są przekonujące tym, którzy wybrali orientację zachodnią.

Podobne procesy znajdziemy w różnych miejscach poszczególnych krajów lub kontynentów, ale te odbywające się na wschodnim pograniczu mają cechę szczególną. Dokonują się w historycznie bardzo krótkim okresie, w warunkach otwartych i w wymiarze światowym mediów, a więc w warunkach ogólnie dostępnej informacji, jednocześnie w warunkach bardzo wysokiej podatności mieszkańców na medialne manipulacje oraz w warunkach konfrontacji ekonomicznej, politycznej, a przynajmniej częściowo także militarnej pomiędzy społecznie definiowanym Wschodem i Zachodem.

Powstaje pytanie, co jeszcze łączy wyróżnione procesy społeczne w świadomości mieszkańców wschodniego pogranicza? Łączy je historycznie przyporządkowana warstwom najbiedniejszym pałaca potrzeba realizacji społecznego awansu poszczególnych jednostek i zbiorowości. Po-

czątkowo była ona realizowana poprzez migracje ze wsi do miast, poprzez oderwanie od wartości tradycyjnych łączonych ze środowiskami wiejskimi, a socjalizację do nowoczesności kojarzonej z miastem i miejskim stylem życia. Następnie w kontekście miejskiego i kulturowego zagubienia w przestrzeniach nowoczesnych, nastąpił radykalny powrót do trwałych wspólnot religijnych i nowoczesnych wspólnot narodowych w społecznej świadomości gwarantujących tracone poczucie bezpieczeństwa oraz przywracających poczucie prestiżu, indywidualnej wartości i podmiotowości społecznej. W obrębie wspólnot łączy ich, mniej lub bardziej uświadomione, także instrumentalne wykorzystywanie fenomenu przynależności do wspólnoty religijnej i narodowej do osiągnięcia własnych celów indywidualnych i zbiorowych. Silne przywiązanie do wspólnot religijnych, a szczególnie narodowych związane jest dodatkowo z (nierzadko sztucznie manipulowanym) poczuciem zagrożenia, ze strachem przed agresją z zewnątrz itp. W związku z tym, że w krótkim okresie bardzo trudno pozbawić się poczucia niepewności, ryzyka, strachu, można antycypować, że wartości religijne i narodowe będą jednymi z podstawowych wyznaczających stosunki międzyetniczne, szerzej, kierunki przeobrażeń na wschodnim pograniczu Unii Europejskiej.

A co z perspektywy zobiiektywizowanej łączy mieszkańców pograniczy Europy Środkowo-Wschodniej? Obok wielu innych podobieństw, łączą podobieństwa odbywających się procesów narodotwórczych oraz wiejskie korzenie nowo powstałych narodów, których piętno odbija się na wszystkich wyróżnionych procesach makrospołecznych.

## Zakończenie

W nawiązaniu do tematyki publikacji w kontekście wskazanych czterech makroprocesów na wschodnich pograniczach Unii Europejskiej należałoby podkreślić niski poziom intensywności procesów o charakterze transkulturowym. Są one hamowane przez utrzymywanie się trwałych granic administracyjno-państwowych, przez utrzymujące się podziały religijno-narodowe, a także przez pojawiające się z nową siłą podziały cywilizacyjne.

Wyrażam przekonanie, że przedstawiona próba kompleksowej interpretacji wielości zdarzeń i procesów dziejących się na wschodnim pograniczu Unii Europejskiej, obok funkcji poznawczej oraz inspirującej do dalszych badań szczegółowych, zawiera także właściwą socjologii funkcję ostrzegawczą. Analiza relacji pomiędzy procesami urbanizacji, modernizacji, na-

rodotwórczymi oraz cywilizacyjnymi wskazuje, że mają one tendencję do nakładania się i do wytworzenia stereotypowego układu dychotomicznego o charakterze konfliktowym. Z jednej strony mamy do czynienia z Rosją utożsamianą ze Wschodem jako przestrzenią polityczną i społeczno-kulturową, której cechami charakterystycznymi są: wiejskość, tradycja, konserwatyizm, bieda, autokratyzm związany z brakiem wartości demokratycznych, brak ukształtowanych narodów lub hamowanie ich rozwoju, bizantyjskość jako cecha wyraźnie pejoratywna związana z brakiem kontaktu z wartościami europejskimi oraz z Zachodem, którego cechami charakterystycznymi są między innymi: miejskość, nowoczesność, otwartość, wolność, w tym wolności narodowe, prawa człowieka, demokracja oraz dobrobyt.

Dodam, że cechą charakterystyczną konfliktów na pograniczach cywilizacyjnych jest ich zagrożenie nie tylko dla lokalnego ładu społecznego i politycznego, w tym przypadku ukształtowanego na wschodnim pograniczu Unii Europejskiej, ale mogą stwarzać realne zagrożenie dla szerszego ładu ukształtowanego w Europie w okresie powojennym.

## Bibliografia

- Billig M. (2008), *Banalny nacjonalizm*, przeł. M. Sekerdej, Kraków.
- Bockenforde E.W. (1995), *Naród*, „Przegląd Polityczny”, nr 26.
- Goffman E. (2000), *Człowiek w teatrze życia codziennego*, tłum. H. Datner-Śpiewak, P. Śpiewak, Warszawa.
- Gorlach K., Niezgodna M., Seręga Z. (red.) (2004), *Władza, naród, tożsamość*, Kraków.
- Greenfeld L. (1992), *Nationalism. Five Roads to Modernity*, Cambridge.
- Greenfeld L. (1995), *Nationalism in Western and Eastern Europe Compared*, [w:] Stephen and E. Hanson and Willfried Spohn (red.), *Can Europe Work?*, Seattle-London.
- Hnatiuk A. (Olga) (2003), *Pożegnanie z imperium. Ukraińskie dyskusje o tożsamości*, Lublin.
- Jakubowski A. (2008), *Struktura etniczna współczesnej Ukrainy*, „Facta Somonidis”, nr 1.
- Kurczewska J. (1999), *Naród*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. 2, Warszawa.
- Majewski P. (2013), *(Re) konstrukcje narodu. Odwieczna Macedonia powstaje w XXI wieku*, Gdańsk.
- Obrębski J. (1951), *Socjologia powstawania nowych narodów*, „International Social Science Bulletin”, summer.
- Redfield R., Singer M. (1971), *City and Countryside: The Cultural Independence*, [w:] T. Shanin (red.), *Peasant and Peasant Societas*, Penquin Education, GB.
- Riabczuk M. (2004), *Dwie Ukrainy*, Wrocław.

Smith A. D. (1991), *National Identity*, London.

Tilly Ch. (1994), *State and Nationalism in Europe, 1492–1992*, "Theory and Society", nr 1.

Venclova T. (2010), *Litwa i jej „prawdziwi patrioci”*. *Duszę się*, „Gazeta Wyborcza”, 13-14 listopada.

Węgleński J. (1992), *Urbanizacja bez modernizacji?*, Warszawa.

## SUMMARY

### Urbanization and processes of nation-building on the borderlands with a particular focus on Central and Eastern Europe

In this article I will try to answer the question of what factors cause the formation of a new order on the borderlands of the changing social conditions and geopolitical, and they cause tensions and conflicts? I assume that the closer to understanding and explanation of the complexity of socio-cultural and political borderlands focused on Central and Eastern Europe need to take into account at least five macro-processes, which frequently overlap forming a particularly tight and often explosive system conditions. These are the processes of urbanization, modernization, nationalization (nation-building), civilization ("esternization", "universalization") and the expected implementation processes of social advancement. They were briefly presented with regard to the real order of their occurrence in practice. In conclusion, I emphasize the low intensity of the processes of a transcultural on the borderlands of Central and Eastern Europe.

**KEYWORDS:** the processes of urbanization, nation-building, modernization and civilization